

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 8 (370)/2010

Wrzesień 2010

Rok XXX

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl





Jedna czy podzielona? Taka jak kiedyś czy zupełnie inna? Dziesięciomilionowa czy dużo mniej liczna? Pytania o to, jaka dziś jest „Solidarność” padały wielokrotnie podczas niedawnych obchodów 30. rocznicy jej powstania. Jaka jest, dla kogo jest, przeciwko komu i z kim. A także jaka powinna być. Podczas tego jubileuszu padło wiele pięknych słów, oddających w pełni wielkość i zasługi Związku. Przywoływano ważne i wzruszające momenty, które zaważyły na przyszłości Polski. Nie zabrakło osobistych wspomnień sprzed trzydziestu lat, np. Jerzego Buzka, przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, który mówił: moja „Solidarność”, moi przyjaciele. Czy te trzy dekady temu, robotnicy w strajkujących zakładach mogli nawet wyobrazić sobie, że Polak będzie szefował Unii Europejskiej? Czy mogli przypuszczać, jak bardzo Polska zmieni się przez kolejne lata, że stanie się równorzędnym partnerem dla krajów, w stronę których tylko spoglądaliśmy z zazdrością? To jest właśnie dzieło „Solidarności” i nikt jej tego nie odbierze. Ale padały również słowa gorzkie, słowa potępienia i oskarżenia. Mogą dziś być wypowiedziane, bo mamy demokrację, którą „Solidarność” wywalczyła. Jak mówią niektórzy: nie ma już „tamtej Solidarności”. Ale nie ma jej, bo nie ma już tamtej rzeczywistości. „Solidarność” działa jednak nadal i ma zupełnie nowe zadania, które może często nie są tak spektakularne, jak te sprzed 30 czy 20 lat, ale wielu Polakom, to że „Solidarność” chce się tych zajęć podjąć, daje nadzieję na lepsze jutro. Dlatego nie czas teraz na spory, tylko na ciężką pracę.

Paulina Łątka

Polskie krajobrazy



W numerze:

Raport

Jak świętowaliśmy 30-lecie „Solidarności”

Trzydniowa feta w rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych w Szczecinie o regionie

str. 1- 3

Uroczystości w Gdańsku i Jastrzębiu – nie obeszło się bez kontrowersji

str. 6 – 7

Jak się bawili szczecinianie podczas rocznicowych imprez - foto-reportaż

str. 10 – 11

Region

Wiec przed Stoczną Szczecińską przyciągnął do Szczecina związkowców z całego kraju

str. 8 – 9

NSZZ „Solidarność”

Związek oczami Piotra Dudy, szefa Śląsko – Dąbrowskiej „Solidarności” i jednego z kandydatów na przewodniczącego Komisji Krajowej

str. 14 – 15

Historia

O powstawaniu „Solidarności” na kolei opowiada Krzysztof Sęk

str. 17 - 18

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Paulina Łątka
Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 091 423 05 68, faks 091 423 05 69;
e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: „NSZZ Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 17.09.2010 r. Do druku oddano 17.09.2010 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard



Nasza „Solidarność” ma 30 lat!

- Niech rocznica Sierpnia stanie się okazją do odnalezienia przez wszystkich prawdziwego imienia Solidarności – mówił 30 lat po podpisaniu w Szczecinie Porozumień Sierpniowych przewodniczący zachodniopomorskiej „Solidarności” Mieczysław Jurek. - Wołam o to z historycznego miejsca Szczecina, spod bramy Stoczni, która jest cierniem dla rządzących. Stoczni, która czeka na nowe życie!

Oficjalne uroczystości przygotowane przez Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego i lokalne władze samorządowe rozpoczęły się już w sobotę 28 sierpnia. W Teatrze Polskim spotkali się tego dnia bohaterowie Sierpnia '80, działacze opozycyjni, obecni działacze „Solidarności” i najważniejsze osoby w regionie. Ci najbardziej zasłużeni zostali uhonorowani przez marszałka województwa Złotymi Gryfami Zachodniopomorskimi.

- Dziś my wszyscy możemy sobie pogratulować, bo 30 lat temu Polacy nie bali się zaryzykować – mówił marszałek Władysław Husejko. – Jestem dumny, że

reprezentuję region, który odegrał wiodącą rolę w tamtych wydarzeniach.

Swoje refleksje i wspomnienia z Sierpnia'80 zaprezentowali również Stanisław Wądołowski i Andrzej Milczanowski. - Postulat wolnych związków zawodowych był kluczem, a raczej wytrychem do bramy do wolności i demokracji – stwierdził były minister spraw wewnętrznych. – Bolesną sprawą jest fakt, że największe koszty przemian ponieśli robotnicy, którzy w największym stopniu przyczynili się do powstania „Solidarności” i jej zwycięstwa.

W niedzielę 29 sierpnia uroczysto-

ści przeniosły się na plac Solidarności, przed pomnik Anioła Wolności, w miejsce symboliczne dla wszystkich szczecinian. Uczestniczył w nich m.in. prezydent RP Bronisław Komorowski oraz przewodniczący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek.

- Amerykanie mają swoją Statuę Wolności i my też mamy swoją wielką, wspaniałą statuę wolności - są nią portowe i stoczniowe dźwigi, które widać z daleka – mówił Bronisław Komorowski. - Związki muszą mieć swoje miejsce w procesach podejmowania najważniejszych decyzji, muszą być na pierwszej linii frontu walki o prawa pracowni-



➔ cze, ale w moim przekonaniu – nie na pierwszej linii walki politycznej. Bronisław Komorowski stwierdził, że trzeba solidarnie szukać nowych szans na zagojenie rany, jaką dla Szczecina jest upadek Stoczni Szczecińskiej. Dodał także, że Polska solidarna jest możliwa, pod warunkiem, że nie jest budowana przeciw sobie, ale że jest budowana z myślą o wszystkich. Prezydent wręczył również odznaczenia państwowe 19 osobom zasłużonym dla budowania demokracji w Polsce.

Do sytuacji stoczni odniósł się również przewodniczący Janusz Śniadek.

- Staaliśmy dziś w obliczu zagłady polskich stoczni – mówił podczas uroczystości. - Na oczach wszystkich kona polski przemysł okrętowy, umierają nasze miejsca pracy, całe zakłady, jeszcze niedawno najwięksi polscy bohaterowie na drodze do wolności. Stało się tak, bo zawiodły elity polityczne i gospodarcze.

Śniadek stwierdził, że walcząc o wolność, robotnicy wierzyli, że wraz z nią przyjdzie również sprawiedliwość społeczna, a tymczasem rozwarstwienie społeczne jest coraz większe. Dlatego jego zdaniem, muszą być przypomniane te postulaty sprzed 30 lat, które nadal są aktualne: o godziwym wynagrodzeniu, o prawie do odpoczynku, o zasiłkach rodzinnych, o naprawie służby zdrowia, ale najgłośniejsze – o ochronie miejsc pracy.

Uroczystość zakończyło złożenie wieńców przed pomnikiem Anioła Wolności.



Po oficjalnej części uroczystości, obchody przeniosły się na Jasne Błonia, gdzie na szczecinian czekało wiele atrakcji. Dla najmłodszych sympatyków „Solidarności” przygotowano liczne konkursy i zabawy z atrakcyjnymi nagrodami. Na scenie występowały zespoły i teatryki dziecięce. Niestety, dobrą zabawę popsuła nieco niesprzyjająca aura. Na szczęście bliżej wieczora znów się roz pogodziło i tłumy szczecinian mogły w spokoju obejrzeć występy takich gwiazd jak zespół Kolaboranci czy Kasia Wilk, która swoim występem porwał publiczność. Podróż sentymentalną okraszona wspinała muzyką zaserwował natomiast widzom zespół Lombard, który zapre-

zentował przygotowane specjalnie na jubileusz związku widowisko „Drogi do wolności – w hołdzie Solidarności”.

Na miejscu imprezy rozstawione były również namioty, w których można było zasięgnąć informacji na temat działalności Związku, porozmawiać z działaczami i otrzymać materiały promocyjne.

W niedzielny wieczór w katedrze szczecińskiej odbyła się również msza święta w intencji ludzi pracy, której przewodniczył arcybiskup Andrzej Dzięga. Homilię wygłosił natomiast bp Edward Dajczak, ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej, który przypomniał słowa Jana Pawła II, że Solidarność to jeden z drugim, nigdy jeden przeciw dru-



giemu. - Nie może być walka silniejsza od solidarności – napominał. - Dziś te słowa brzmią w naszej ojczyźnie jak zadanie pilne, bo okazuje się, że dzisiaj to co jest sercem Solidarności wydaje się zbyt trudne. A mieliśmy dorastać, mieliśmy dojrzewać, bo to jest sprawdzian dojrzałości, nie metryka a serce, umysł i człowiek.

O tym, że Polska odeszła całkowicie w ciągu ostatnich trzydziestu lat od ideałów Sierpnia, mówił natomiast 30 sierpnia przed bramą Stoczni Szczecińskiej przywódca szczecińskiego strajku – Marian Jurczyk. – Polska zmierza w złym

kierunku – mówił. - Likwidacja stoczni to masowe bezrobocie na całym Pomorzu, to upadek wielu innych zakładów kooperujących z nimi.

- Trzeba umiejętności działania, gdy podejmuje się decyzje, trzeba prawdy i dialogu – gdy decyduje się o losie tysięcy robotników – mówił przewodniczący ZR Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurk. - Musi to być troska, odpowiedzialność, nie za PR-owskie notowania rządu, nie za popularność partii, ale za naród. Jako spadkobierca solidarnościowej tradycji, związek zawodowy Solidarność ma

prawo formułowania takich oczekiwań. Daje nam to cena jaką zapłacili ludzie solidarności, za sierpniowe zwycięstwo, cena jaką płać codziennie ludzie pracy, za teraźniejszość, za nieudolność, za brak odpowiedzialności, za zaniechania, za instrumentalne traktowanie przyszłości tego narodu.

O uruchomienie stoczni zaapelował również arcybiskup Andrzej Dzięga, który w południe odmówił modlitwę za ludzi pracy.

tekst i fot. Paulina Łątka

Święto „Solidarności” w Barlinku

Nie tylko w Szczecinie zorganizowano uroczystości rocznicowe. 22 sierpnia jubileusz „Solidarności” świętowali związkowcy i sympatycy Związku z Podregionu Myślibórz.



Uroczystości zorganizowały Komisje Zakładowe z Barlinka. Wzięli w nich udział członkowie „Solidarności” z całego Podregionu, przedstawiciele władz samorządowych, radni, lokalni przedsiębiorcy i wielu mieszkańców Barlinka, którzy zechcieli oddać hołd bohaterom „Solidarności”. Nie zabrakło też pocztów sztandarowych. kościele pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny odprawił arcybiskup Andrzej Dzięga. Po mszy delegacje złożyły kwiaty przed tablicą upamiętniającą solidarnościowe zrywy, a następnie także przez pomnikiem papieża Jana Pawła II.

Szczególnie uroczystym momentem było odsłonięcie i poświęcenie przydrożnej kapliczki w Moczkuwie koło Barlinka. Ma ona upamiętniać powstanie NSZZ „Solidarność”. O przesłaniu Związku mówi napis: „Nie można zniszczyć ducha narodu i jego pragnienia wolności”.

- Bardzo się cieszę, że przy tak ważnym jubileuszu udało nam się zorganizować te obchody w Barlinku – mówi Marek Kurkiewicz, członek ZR Pomorza Zachodniego i przewodniczący MOZ Barlinek S.A. i Barlinek Inwestycje. – Bardzo chciałbym podziękować wszyst-

kim mieszkańcom naszego miasta, że tak licznie wzięli udział w uroczystościach. Szczególnie, w imieniu wszystkich Komisji Zakładowych chciałbym też podziękować Dariuszowi Zielińskiemu, za jego pomoc.

Tydzień później podczas uroczystości w Szczecinie kilkoro działaczy z Barlinka zostało odznaczonych przez marszałka Złotymi Gryfami Zachodniopomorskimi. Byli to: Kamila Downar – Zapolska, Władysława Fabianowicz, Krzysztof Wawro, Eugeniusz Pytel, Władysław Kurnicki.

Organizatorzy uroczystości dziękują sponsorom: Grzegorzowi Kopaszewskiemu i firmie Kopahaus, GBS Bank w Barlinku, Norbertowi i Halinie Szulcpm z firmy Akuma,, Bolesławowi Bortnowskiemu, Dariuszowi Zielińskiemu, Starostwu Powiatowemu w Myśliborzu, Andrzejowi Potyrze, Janowi Janasowi oraz Spółce Płonia Wodociągi.

PŁ, fot. Andrzej Ligenza



Gdańskie obchody w cieniu aktualnych sporów

Jubileuszowy XXIV Walny Zjazd Delegatów zgromadził w gdyńskiej hali najważniejsze osoby w państwie i tysiące działaczy związkowych. Było uroczyste i wzruszające. Nie obeszło się jednak bez publicznej wymiany zdań pomiędzy oponentami.

Na tę specjalną okazję do Trójmiasta zjechało prawie 1500 osób – obecni delegaci i zaproszeni goście. Wśród nich: prezydent PR Bronisław Komorowski, premier Donald Tusk i przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek. Zjazd rozpoczął się od wspólnej modlitwy, którą poprowadził abp Sławoj Leszek Głódź. Zjazdowi przewodniczył Stanisław Szwed. Przy prezydialnym stole towarzyszyli mu wszyscy przewodniczący zjazdów z poprzednich lat: Bożena Borys-Szopa, Tadeusz Syryjczyk, Jerzy Buzek, Janusz Orkisz i Janusz Śniadek.

Jako pierwszy głos zabrał prezydent Bronisław Komorowski. Przypominał zebranym, że zjawisko, jakim była „Solidarność” nie miało precedensu na całym świecie. – Dzisiaj świętujemy nie tylko rocznicę tej heroicznej walki stoczonej 30 lat temu, ale przede wszystkim świętujemy rocznicę podpisania porozumień – a więc mądrego zakończenia tej walki – mówił Bronisław Komorowski. – Właśnie porozumienie, jako metoda rozwiązywania konfliktów i sporów, jest w mojej ocenie jednym z ważniejszych fundamentów współczesnej Polski, jest tym fundamentem solidarnościowym.

Bezpośrednio do zebranych w hali zwrócił się Jerzy Buzek.

- Drodzy przyjaciele, przeżywamy rocznicę wspaniałego, radosnego wydarzenia, których tak niewiele jest w naszej



historii – mówił przewodniczący PE. - To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę ponownie przed wami stanąć, na zjeździe mojej „Solidarność”. Dzisiaj szczególnie wracam pamięcią do pierwszego zjazdu „Solidarność”. Widzę te brodate młode twarze, bujne czupryny, ale także siłę i determinację jakie były wtedy z „Oliwii”. Nie mogłem wtedy nawet przypuszczać, że 30 lat później, jako przewodniczący Parlamentu Europejskiego będę miał zaszczyt przynosić Wam do tej sali wyrazy szacunku i najlepsze życzenia od mieszkańców Europy. Były premier zwrócił uwagę, że choć wolna Polska nie spełniła wszystkich pokładanych w niej nadziei, to jednak wszystkie drogi i

do postępu i na manowce stoją otworem. – Tak jak przed 30 laty powinniśmy marzyć i wykorzystać szanse dzięki partnerstwu i dialogowi - podsumował.

Bez entuzjazmu przyjęty został natomiast premier Donald Tusk. Podczas jego przemówienia kilkakrotnie na sali rozlegały się gwizdy. - Przyjechałem na ten zjazd z pełną świadomością, że u części z Państwa moja obecność nie wzbudzi entuzjazmu – mówił. Przypominał, że w sierpniu 1980 roku wszyscy działali wspólnie dla dobra Polski, bez względu na przekonania, poglądy czy pochodzenie. – Wszyscy którzy mieli elementarne poczucie odpowiedzialności za ojczyznę, brali udział w tym wielkim święcie i przez to sami stawali się lepszymi ludźmi – mówił. Związkowcom nie spodobał się szczególnie podział, którego w swoim wystąpieniu dokonał premier – na tamtą, historyczną, dziesięciomilionową i dzisiejszą, o wiele mniej liczną „Solidarność”.

Na scenie pojawił się również prezes Prawa i Sprawiedliwości, który przede wszystkim wspominał swojego brata, prezydenta Lecha Kaczyńskiego i mówił o jego wkładzie w powstanie „Solidarność”. W przemówieniach obu politycznych przeciwników trudno było nie



dostrzec aluzji i odniesień do aktualnej sytuacji w kraju. Ze sceny skomentowała to Henryka Krzywonos-Strycharska, sygnotariuszka Porozumień Sierpniowych, która zarzuciła Jarosławowi Kaczyńskiemu, że buntuje ludzi przeciwko sobie. Reakcja sali pokazała jednak, że niewielu członków „Solidarności” zgadza się z nią. Obecny przewodniczący NSZZ „Solidarność” swoje przemówienie rozpoczął od wspomnienia niezżyjących już bohaterów „Solidarności”: Anny Walentynowicz, ks. Henryka Jankowskiego, Macieja Płażyńskiego, Lecha Kaczyńskiego, Arkadiusza Rybickiego, Janusza Kurtyki. W swoim przemówieniu zwracał uwagę na pogarszające się warunki życia polskich rodzin. - Dlaczego jednak nie ma w nas tak wielkiej radości, satysfakcji i dumy, jakiej można by oczekiwać? Czy możemy z ręką na sercu powiedzieć, że zrobiliśmy co tylko możliwe, aby Polska była dla wszystkich, a nie tylko dla tych, którym się powiodło? - pytał przewodniczący. Śniadek zwrócił uwagę na rosnące różnice społeczne oraz problemy

niektórych branż. - niesprawiedliwie dzielimy się owocami wzrostu państwa prezydencie, martwe dźwigi nie staną się polską statua wolności. Panie premierze, gospodarka to portfele zwykłych ludzi, proszę o tym pamiętać.

Podczas zjazdu podjęto dwie uchwały: „O godność, o solidarność, o Polskę”, w której delegaci złożyli hołd wszystkim bohaterom tamtych czasów oraz o oficjalne ustanowienie przez Stolicę Apostolską błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki patronem „Solidarności”. Podczas uroczystości specjalne statuetki otrzymali członkowie władz NSZZ „Solidarność” z najdłuższym stażem oraz młodzi działacze związkowi. Po zjeździe delegaci i goście wzięli udział w koncercie „Solidarność to jeden i drugi”. Znałe utwory w nowych aranżacjach wykonali m.in.: Sebastian Karpiel – Bulecka, Stanisław Sojka, Antonina Krzysztół, Stanisława Celińska, Renata Przymek, Kayah, Robert Gawliński czy Grzegorz Turnau. Występom towarzyszyła prezentacja multimedialna przenosząca widza w najbardziej

dramatyczne i przełomowe momenty powojennej historii Polski, aż do odzyskania niepodległości.

Drugiego dnia obchodów – 31 sierpnia związkowcy, sympatycy „Solidarności” i wielu gdańszczan spotkało się przed bramą Stoczni Gdańskiej na uroczystej mszy świętej. Koncelebrował ją Prymas Polski abp Józef Kowalczyk. W homilii abp Sławoj Leszek Głódź przypomniał, że 30 lat temu „Solidarność” wyrosła jako „wspólnota polskich serc, sumień, pragnień, myśli, szlachetnych porywów”. Metropolita gdański zwrócił uwagę na religijny wymiar Sierpnia 1980 r. i wspominał o mszach odprawianych dla robotników przez ks. Henryka Jankowskiego. Arcybiskup Głódź, zwracając się do ludzi „Solidarności” mówił, że całe uczynione dobro trwa w miłości Bożej i pamięci ojczyzny. Dziękował też Bogu za te dokonania i prosił o przebaczenie za to co było w życiu „Solidarności” małością, grzechem, zaniedbaniem sprzeniewierzeniem się ideałom, a niekiedy i zdradą.

tekst i fot. Paulina Łątka

W Jastrzębiu też świętowali

- Dzisiaj wszyscy jesteśmy jedną „Solidarnością” – podkreślił podczas uroczystości z okazji 30. rocznicy podpisania Porozumień Jastrzębskich Piotr Duda, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”.

Porozumienie Jastrzębskie było to trzecie, po szczecińskim i gdańskim, porozumienie zawarte pomiędzy strajkującymi robotnikami a ówczesną władzą w roku 1980. Podpisano je 3 września i dokładnie 30 lat po tym wydarzeniu związkowcy z całego kraju spotkali się przed Pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego, aby wspólnie uczcić ten niezwykle jubileusz.

- 30 lat temu liczni i zorganizowani rozpoczęliśmy zakończoną sukcesem drogę do wolności – mówił podczas uroczystości przewodniczący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek. - Jednak Polska sprawiedliwa pozostaje ciągle marzeniem. Żeby je spełnić musimy stać się liczniejsi. Musimy budować naszą związkową wspólnotę tam gdzie jej nie ma i wzmacniać tam gdzie jest. Podkreślił również, że „zwycięska Solidarność” nadal trwa. - My wszyscy, zwłaszcza ci, którzy należą do „Solidarności” od początku, od czasów PRL, rano po przebudzeniu nie musimy się zastanawiać, do której „Solidarności” należymy - pierwszej czy drugiej. Wierni przysiędze wiemy, że jest jedna „Solidarność”. Nie da-



liśmy jej zabić w stanie wojennym, teraz nie pozwolimy na związanie sztandarów albo na zmianę nazwy – mówił Śniadek. - Spotykamy się dzisiaj, by podziękować tym wszystkim bezimiennym za to, co zrobili dla wolnej Polski, a także dla młodszego pokolenia - powiedział Piotr Duda, szef Śląsko-Dąbrowskiej „S”. Duda zaapelował również, aby nie oceniać związku oraz obchodów tylko przez pryzmat krajowego zjazdu w Gdyni, gdzie głośno starły się polityczne emocje

i podziały. - Dzisiaj jesteśmy tutaj wszyscy razem. Podczas obchodów w Lublinie, Szczecinie, we Wrocławiu, na Podbeskidziu, gdzie uczestniczyłem, byliśmy i jesteśmy wszyscy razem - podkreślał.

W uroczystościach w Jastrzębiu wzięli udział również m.in. Jerzy Buzek, Waldemar Pawlak, Marian Krzaklewski oraz delegacje i poczty sztandarowe ze wszystkich regionów. Pomorze Zachodnie reprezentował przewodniczący Mięczysław Jurek.

Związkowcy z całego kraju wsparli Pomorze Zachodnie

Około tysiąca związkowców z całej Polski zjechało do Szczecina, aby dokładnie 30 lat po rozpoczęciu strajków w 1980 roku, wspólnie ze stoczniowcami i mieszkańcami miasta sprzeciwić się likwidacji miejsc pracy i degradacji całego regionu.

- Chciałbym, żeby ten wiec uświadomił rządzącym, że nigdy nie pogodzimy się w Szczecinie z likwidacją stoczni – mówił rozpoczynając protest przewodniczący ZR „Solidarność” Pomorza Zachodniego Mieczysław Jurek. - Nie możemy dopuścić, by w środku miasta, na oczach jego mieszkańców i władzy umierał zakład, który jeszcze niedawno zatrudniał kilka tysięcy osób i napędzał gospodarkę całego regionu.

Zebrani przed bramą główną Stoczni Szczecińskiej związkowcy przyjęli te słowa brawami. Byli wśród nich przedstawiciele niemal wszystkich regionów i branż. Pytani o powód przyjazdu do Szczecina odpowiadali niemal tak samo. - W takich trudnych chwilach musimy być razem. Tylko tak możemy pokazać się „Solidarności”! Wiemy, że jeśli będzie potrzeba, stoczniowcy tak samo przyjadą do nas – mówili wzburzeni górnicy.

Wśród protestujących nie zabrakło przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Janusza Śniadka. W swoim przemówieniu podkreślał znaczącą rolę Związku we właściwym funkcjonowaniu państwa, nawiązywał również do Wydarzeń Sierpniowych.

- „Pracy i chleba” – taki okrzyk rozlega się ze Szczecina w przededniu 30. rocznicy urodzin „Solidarności” – mówił. – Takie samo hasło słyszeliśmy w roku 56. i 70. i 80. Bo prawda o „Solidarności” jest taka, że walczyliśmy o wol-



ność ale po to, żeby nikomu nie zabrakło chleba. Dzisiaj wmawia się nam, że skoro mamy wolność, to „Solidarność” nie jest już potrzebna. To nieprawda! „Solidarność” jest dzisiaj bardzo potrzebna. To, że tu jesteśmy, jest na to najlepszym dowodem.

Przewodniczący zapewnił, że „Solidarność” będzie do końca walczyła o reaktywację przemysłu stoczniowego w Polsce. Zauważył również, że podnosząc podatki, rząd sięga do kieszeni najuboższych. W dalszej kolejności do zebranych przemawiali szefowie poszczególnych branż i regionów. Wszyscy zapewniali o swojej solidarności ze stoczniowcami i Pomorzem Zachodnim. Wszystkie wystąpienia przerywały brawa, okrzyki

„Solidarność”, czy skierowane w stronę rządzących – „Oszuści!”. Tradycyjnie związkowcy wyposażeni byli we flagi, transparenty, gwizdki i petardy.

Przewodniczący Mieczysław Jurek odczytał również memoriał skierowany do premiera Donalda Tuska. Czytamy w nim: „Od lat zmuszeni byliśmy patrzeć na dewastację stoczni w Szczecinie i Gdyni, a w konsekwencji upadek całego rozległego otoczenia przemysłu stoczniowego od dostawców, kooperantów, do zaplecza naukowego i technicznego. I stało się tak, nie dlatego, jak próbowano nam wmawiać, że jest to przemysł odchodzący w wyniku naturalnych zmian światowej gospodarki i postępu technicznego – stało się tak, ponieważ w sprawie stoczni w Szczecinie i Gdyni tak postanowiono, a władze przez lata prowadziły politykę nie ratowania, nie pomocy ale politykę zmierzającą jedynie do oddalenia ewentualnych skutków społecznego gniewu, stosując różne wyprzedzające formy pacyfikacji tego gniewu, oszukując i ukrywając prawdziwe zamiary i fakty. W ramach tak pojętego rozwiązywania problemu przemysłu stoczniowego formułowano różne projekty tzw. zagospodarowania potencjału postoczniowego. Projekty te, albo nie zostały wdrożone w żadnym stopniu np. strefa ekonomiczna, albo w najlepszym razie osiągały nikłe efekty. Specjalny program poszukiwania i udostępniania nowej pracy oraz prze-





szkoleń zawodowych. Stało się tak, ponieważ jedynym celem tych działań jest próba uzyskania rozproszenia i spacyfikowania ewentualnego oporu”.

„Solidarność” domaga się w nim także: zagospodarowania majątku stoczniowego i utworzenia na nim miejsc pracy dla stoczniowców, powołania przez premiera specjalnego zespołu, który wypracuje i wdroży program zagospodarowania majątku stoczniowego, odwołania winnych braku rozwiązań dla przemysłu stoczniowego, czyli: wiceministra skarbu państwa Adama Oleszkiewicza, prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu Wojciecha Dąbrowskiego, zarządcy kompensacji i Zbigniewa Nojszewskiego oraz zbadania zgodności z prawem upadłości Stoczni Szczecińskiej S.A. i Porta Holdnig S.A. w 2002 r. Po wiecu wszyscy obecni Związkowcy i szczecinianie podpisali się pod memoriałem.

Dokument został przekazany marszałkowi województwa zachodniopomorskiego Władysławowi Husejce, podczas spotkania z władzami samorządowymi, które odbyło się po zakończeniu wiecu. Oprócz marszałka byli na nim obecni również m.in.: prezydent Szczecina Piotr Krzystek i wojewoda zachodniopomorski Marcin Zydorowicz i poseł Longin Komołowski. Stronę społeczną reprezentowali m.in.: przewodniczący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek,

przewodniczący „S” na Pomorzu Zachodnim Mieczysław Jurek i Krzysztof Fidura z „Solidarności” Stoczni Szczecińskiej. Wcześniej „Solidarność” planowała przeprowadzenie otwartej debaty z politykami i urzędnikami w historycznej świetlicy stoczniowej. Zgody na to nie wyraził jednak zarządca kompensacji.

- Podczas spotkania każda ze stron miała szansę przedstawić swoje działania i odnieść się do aktualnej sytuacji – relacjonuje przewodniczący Mieczysław Jurek. – Potem omówiliśmy nasze postulaty. Pierwszy z nich jest zasadniczy i oczywisty, drugi jest odpowiedzią na czteroletnie próby rozwiązania proble-

mu stoczni przez warszawskich polityków, które nie przynoszą żadnych skutków. Szczególnie, że już wcześniej wnioskowaliśmy, aby tematem tym zajęła się specjalna komisja złożona z lokalnych specjalistów i samorządowców. Dalej – naturalną rzeczą wydaje nam się ukaranie osób winnych za obecny stan rzeczy, a także konieczność rozstrzygnięcia kwestii prawnych związanych z upadłością Stoczni Szczecińskiej.

Jurek twierdzi także, że coraz więcej jest przesłanek świadczących o tym, że rząd od początku prowadzi cyniczną grę na czas, a wszystkie jego działania są nakierowane tylko na to, aby nie dawać pretekstu do gwałtownych wystąpień stronie społecznej. Z drugiej strony, jeśli dysponując rzeszami specjalistów, całym aparatem prawnym, pozwala sobie na takie niedociągnięcia, wpadki i pomyłki, jakie mogliśmy obserwować, to świadczy jedynie o jego przerażająco niskim poziomie.

- Nasze działania są jedynie konsekwencją postępowania rządu – wyjaśnia Mieczysław Jurek. – Nie działamy z pobudek politycznych, a jedynie bronimy miejsc pracy.



Paulina Łątka
Fot. Paulina Łątka

Tak świętowaliśmy urodziny „Solidarności”!

29 sierpnia na Jasnych Błoniach odbył się festyn rodzinny pod hasłem „Zachodniopomorski Dzień z Solidarnością”. Szczecinianie chętnie włączyli się do wspólnej zabawy i świętowania jubileuszu Związku. A atrakcji było co nie miara. Dla najmłodszych – występy, konkursy i zabawy ze wspaniałymi nagrodami, dla dorosłych – koncerty gwiazd i odrobina przydatnych informacji na temat związków zawodowych. Zabawa trwała do późna w nocy, a dobrych humorów nie popsuł nawet padający deszcz.





Pikieta oświatowej „Solidarności”

9 września przed Urzędem Rady Ministrów odbyła się pikieta zorganizowana przez nauczycieli i pracowników placówek oświatowych należących do NSZZ „Solidarności”. Związkowcy informowali, że rząd manipuluje opinią publiczną, mówiąc o 7 proc. podwyżce wynagrodzeń nauczycieli od września, podczas gdy ich zdaniem średniorocznie wynosi ona 2,3 proc., czyli jest poniżej inflacji. Według „Solidarności” jest to obniżka, a nie podwyżka płac, przy jednoczesnym zwiększaniu obowiązków nauczycieli, obciążanych dodatkowymi godzinami pracy. Pikieta była elementem akcji protestacyjnej, podczas której NSZZ „S” domaga się m.in.: odstąpienia od planów likwidacji lub niekorzystnych zmian w Karcie Nauczyciela, rzeczywistego dialogu z MEN w sprawach oświatowych, odstąpienia od obowiązkowych, niepłatnych godzin pracy nauczycieli, zagwarantowania równych praw pracowniczych wszystkim nauczycielom, odstąpienia od ostatnich propozycji niekorzystnych zmian w prawie oświatowym (szkolnictwo specjalne, zmuszanie do pracy w czasie ferii itd.) - To już ostatni dzwonek dla pani Hall i rządu PO. Jeżeli w najbliższym czasie dialog nie zostanie nawiązany, będziemy zmuszeni sięgnąć po bardziej drastyczne środki nacisku - mówił Ryszard Proksa, przewodniczący Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „S”

‘Solidarność o projekcie ustawy MPS

Prezydium Komisji Krajowej podtrzymało swoją negatywną opinię o przygotowanym przez Ministerstwo Skarbu Państwa projekcie ustawy o zasadach wykonywania niektórych uprawnień Skarbu Państwa z dnia 5.08.2010 r. Związek już wcześniej postulował, aby uregulować w jednym akcie prawnym wszystkie kwestie związane z nadzorem oraz procesami przekształceń własnościowych. Ustawodawca podjął taką próbę, niestety jednocześnie usuwając z poziomu zakładów pracy dobrze działającą płaszczyznę dialogu społecznego - udział przedstawicieli pracowników w organie nadzorczym i zarządczym spółki. Oprócz tego likwiduje metodę prywatyzacji bezpośredniej. Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” po raz kolejny domaga się regulacji dotyczącej pakietów socjalnych gwarantujących ochronę praw pracowników prywatyzowanych podmiotów.

Zapraszamy na Sejmik Związkowy

24 września o godz. 10 w sali sesyjnej Rady Miasta przy pl. Armii Krajowej 1, odbędzie się posiedzenie Zarządu Regionu połączone z Sejmikiem Związkowym.

Przewodniczący ZR Pomorza Zachodniego zaprasza na to spotkanie wszystkich przewodniczących i członków Organizacji Związkowych z całego regionu. Na posiedzeniu zaprezentowany zostanie raport opracowany przez dr Beatę Kubiak z Uniwersytetu Szczecińskiego pt.: „Czynniki determinujące sukces w rozwoju regionalnym ze szczególnym uwzględnieniem województwa zachodniopomorskiego”. W spotkaniu udział weźmie również Dariusz Kuchar-

ski z Ośrodka Prac Społeczno – Zawodowych NSZZ „Solidarność” w Łodzi, który zaprezentuje analizę przeprowadzonych wśród członków „Solidarności” badań, na temat nastrojów panujących w związku.

Organizacje Związkowe proszone są o zgłaszanie liczby członków, którzy wezmą udział w posiedzeniu w sekretariacie Zarządu Regionu, pod numerem tel. 91 422 74 22 lub 91 423 05 68.

Ustawa o repatriantach trafi do Sejmu

Ponad 100 tys. podpisów pod obywatelskim projektem ustawy repatriacyjnej zebrali wolontariusze z całej Polski, w tym działacze i członkowie „Solidarności”.

Projekt ustawy o repatriacji został przygotowany przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska. Jej inicjatorem był prezes organizacji, marszałek Maciej Płażyński, który zginął w katastrofie pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku. Jego inicjatywę postanowił kontynuować syn Jakub Płażyński. To właśnie on przez ostatnie kilka miesięcy koordynował zbieranie podpisów. Prowadzone ono było siłami wolontariuszy w całej Polsce. Do akcji aktywne włączyła się również „Solidarność”. ZR Pomorza Zachodniego rozesłał do wszystkich komisji informację o przedsięwzięciu z formularzami do zbierania podpisów. Były one zbierane również podczas wszystkich akcji związkowych, m.in. podczas Zachodniopomorskiego Dnia z Solidarnością.

Według projektu, organem odpowiedzialnym za repatriację miałyby być Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, a nie jak obecnie samorządy. Zdaniem twórców projektu rozwiązaniem byłoby to największy problem związany z powrotami do kraju repatriantów, jakim



jest zapewnienie im mieszkania. Według obecnych przepisów odpowiadają za to gminy, a te często nie są w stanie finansowo podołać zapewnieniu przybyłym lokum. Zgodnie z nowym projektem, to szef MSWiA odpowiadałby za zapewnienie repatriantom lokalu mieszkalnego na okres nie krótszy niż 2 lata. Ustawa zapewniałaby też świadczenia dla repatrianta w wysokości 1175 zł miesięcznie na pokrycie kosztów utrzymania w ciągu trzech pierwszych lat po przybyciu do Polski.

Teraz projekt trafi pod obrady Sejmu.
PŁ

Dla lepszej komunikacji

Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego przygotował ankiety dla członków „Solidarności” na temat funkcjonowania związku.

Ankiety zostały rozesłane do wszystkich organizacji związkowych na Pomorzu zachodnim. O ich wypełnienie proszeni są wszyscy członkowie „Solidarności”. Pojawiają się w niej m.in. pytania o to, czy organizacja ma problemy z uzyskiwaniem oddelegowań, jak często odbywają się spotkania komisji zakładowych, jakich materiałów informacyjnych czy szkoleń związkowych oczekują od Zarządu Regionu.

- Przygotowana przez nas ankieta pozwoli nam poznać opinie członków

„Solidarności” na temat funkcjonowania Związku i przepływu informacji wewnątrzwiązkowych – mówi Monika Czech, kierownik biura ZR Pomorza Zachodniego. – Zebrane informacje i sugestie pozwolą nam ulepszyć obecna formę przepływu informacji, a może nawet wdrożyć nową.

Wypełnione ankiety należy odsyłać do ZR Pomorza Zachodniego na adres: al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin.

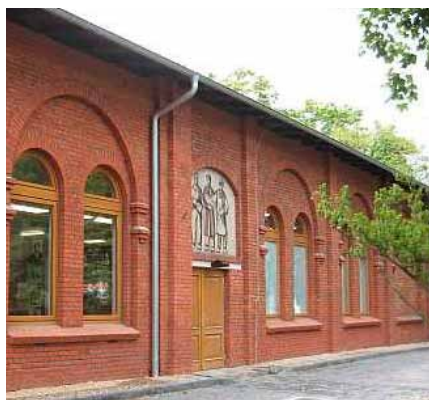
Historyczna sala BHP w Gdańsku po remoncie

Uroczyste otwarcie odbyło się 24 sierpnia. Pieniądze na remont były między innymi zbierane wśród członków „Solidarności”.

W uroczystości wzięli udział sygnatariusze Porozumień Sierpniowych, członkowie Komisji Krajowej, kierownictwo gdańskiego IPN, przedstawiciele instytucji i organizacji, które wsparły remont historycznej sali. Aktu poświęcenia budynku po remoncie dokonał abp Tadeusz Gocłowski. To właśnie w tym miejscu przed trzydziestu laty toczyły się rozmowy między strajkującymi a przedstawicielami władzy, a 31 sierpnia podpisano w niej Porozumienia Sierpniowe.

- Cieszy mnie, że została wyremontowana – mówił podczas otwarcia Henryk Krzywonos. - Ludzie włożyli w to mnóstwo serca.

- Sala BHP jest dla Związku świętym miejscem, jakby powiedziała młodzież - kultowym. To ogromna satysfakcja, że możemy się tu spotkać - mówił Janusz Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”. Szef „S” wręczył również pamiątkowe podziękowania przedstawicielom instytucji i organizacji, które wsparły renowację sali BHP. Remont rozpoczął się w 2006 r., kiedy okazało się, że dalsze funkcjonowanie sali zagraża bezpieczeństwu. Podczas remontu wyposażono ją w fundamenty, nowy dach, instalację elektryczną, nowoczesny i ekologiczny



system pomp grzewczych oraz sprzęt multimedialny. Remont przeprowadzony przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” wsparło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Stowarzyszenie Solidarni ze Stoczną Gdańską, Fundacja PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza, Dekom, Stocznia Gdańska SA, oraz wiele instytucji i struktur Związku. Do 15 listopada w historycznej sali BHP w Stoczni Gdańskiej będzie można oglądać wystawę zdjęć i pamiątek z okresu strajków w Stoczni Gdańskiej i działalności NSZZ „Solidarność” oraz publikacje wydane przez IPN dotyczące historii Związku.

Trójstronna o minimalnej płacy

7 września odbyła się kontynuacja wieszzonego posiedzenia Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych poświęconego płacy minimalnej i wzrostowi wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na 2011 r. Posiedzeniu przewodniczył Waldemar Pawlak, wicepremier i przewodniczący TK. Komisja nie zajęła stanowiska w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2011 r. oraz wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na 2011 r. W sprawie dojścia w minimalnym wynagrodzeniu do 50 proc. średniego wynagrodzenia, Premier Pawlak zaproponował nową koncepcję, uzależniającą wzrost wysokości wynagrodzenia minimalnego od PKB i w zależności od koniunktury, płaca minimalna byłaby kształtowana elastycznie (możliwy spadek). W przypadku takiego uzgodnienia, w przyszłym roku płaca minimalna mogłaby wynosić 1400 zł. Zdaniem NSZZ „Solidarność” nowa propozycja to odejście rządu od dotychczasowych zobowiązań przyjętych w pakiecie antykrzysowym. Strona związkowa złożyła ostatecznie oświadczenie, w którym domaga się przestrzegania formuły, aby nie pogarszać sytuacji wynagrodzenia minimalnego w stosunku do średniego (krocząco w górę do 50 proc.). Jest to punkt wyjścia i po spełnieniu tego warunku jest gotowa do rozmów nad przedstawioną formułą, na ześpolach problemowych.

Górnictwo zdecydowało o proteście

Jeśli do 17 września nie dojdzie do porozumienia pomiędzy górnictwem a zarządem Kompanii Węglowej, to 20 września we wszystkich kopalniach i zakładach górniczych rozpocznie się tzw. strajk kroczący. Taką decyzję podjęli przedstawiciele 12 górniczych związków zawodowych działających w KW. Jednocześnie zaapelowali do wojewody śląskiego o wznowienie mediacji w sporze z zarządem Kompanii. Chcą też, żeby w rozmowach uczestniczył wicepremier Waldemar Pawlak. Harmonogram strajku wygląda następująco: 20 września ma odbyć się 4-godzinny strajk ostrzegawczy na wszystkich zmianach, 4 października - 24-godzinny strajk, a 18 października początek 48-godzinnego strajku we wszystkich kopalniach i zakładach. Spór zbiorowy w Kompanii dotyczy utrzymania poziomu zatrudnienia, poziomu wynagrodzeń oraz gwarancji funkcjonowania kopalń koncernu. Ostry sprzeciw związków zawodowych budzi też opracowany przez zarząd spółki projekt „Strategii rozwoju funkcjonowania Kompanii Węglowej SA w latach 2010-2015 z perspektywą do roku 2020 r.”, który w opinii strony związkowej zakłada zamykanie kopalń, zwolnienia pracowników i likwidację tysięcy miejsc pracy.

Rozmowa z Piotrem Dudą, przewodniczącym Śląsko-dąbrowskiej „S”

Związek musi skutecznie bronić praw pracowników



Dlaczego zdecydował się Pan kandydować w wyborach na przewodniczącego KK i czym będzie Pan chciał przekonać do siebie delegatów?

Z moimi potencjalnymi wyborcami będę się komunikował bezpośrednio podczas zjazdu we Wrocławiu. Nie chcę prezentować za pośrednictwem gazet, nawet gazet związkowych, szczegółów swojej wizji kierowania związkiem. A co do pierwszej części pytania, to pragnę powiedzieć, że zostałem zauważony w kraju poprzez to, jak kieruję związkiem w Regionie Śląsko-Dąbrowskim. I są szefowie Regionów, są członkowie związku, którzy chcą, abym w ten sam sposób spróbował pokierować Solidarnością w całym kraju. Dodam też, że oczekiwania członków związku z mojego Regionu związane z kandydowaniem na stanowisko szefa Komisji Krajowej nabrały formalnego charakteru podczas czerwcowego WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Delegaci przez akklamację przyjęli stanowisko, w którym udzielili mi pełnego poparcia w staraniach o funkcję przewodniczącego KK NSZZ Solidarność.

Co uważa Pan za swój największy sukces, osiągnięcie w czasie przewodniczenia Śląsko - Dąbrowskiej „Solidar-

ności”?

Zawsze staram się sumiennie wykonywać swoje obowiązki. Trudno jest samego siebie oceniać. Kierowanie Śląsko-Dąbrowską Solidarnością, generalnie kierowanie związkiem, to nie są zawody sportowe, gdzie zdobywa się medale, bije rekordy. To żmudna, codzienna praca. Fakt, że delegaci WZD w czerwcu po raz trzeci wybrali mnie na stanowisko szefa Zarządu Regionu pokazuje, że ta praca jest oceniana dobrze, bo członkowie związku chcą jej kontynuacji. Cieszy mnie to, że w naszym regionie rośnie liczba członków związku, że przychodzą do nas młodzi ludzie z nowych branż. Cieszy mnie fakt, że związek w naszym regionie jest coraz bardziej merytoryczny i profesjonalny, że mamy własnych prawników, ekonomistów, że szkolimy członków związku, że potrafimy korzystać ze środków unijnych. Ale przed nami wciąż jest jeszcze dużo pracy.

Jakie widzi Pan najważniejsze zadania dla Przewodniczącego „S” i samego Związku na kolejną kadencję?

Na to pytanie odpowiem delegatom we Wrocławiu.

„Solidarność” oskarżana jest obecnie o zbyt wielkie upolitycznienie, popieranie jednej opcji politycznej. Jak Pan to ocenia i czy będzie Pan ten kierunek kontynuował, czy raczej zdecydowanie się od niego odetnie?

Nie może być tak, że partie polityczne manipulują związkiem do swoich celów. To my mamy wykorzystywać partie do realizacji swoich celów, czyli poprawy warunków pracy i płacy. W regionie rozmawiam ze wszystkimi politykami, którzy widzą dobrą rolę związków zawodowych, którzy są otwarci na dialog, którzy przyczyniają się do poprawy losu pracowników, do bezpiecznej pracy i godnej zapłaty. Tacy politycy są i w PiS, i w PO, i w SLD. W każdej partii znajdziemy takich polityków. Związek zawodowy musi rozmawiać z każdym, kto może pomóc pracownikom, niezależnie od barw politycz-

nych. Często powtarzam, że mogę negocjować nawet z diabłem, jeśli te negocjacje są w interesie pracowników.

Dziś wielu osobom działalność „Solidarności” jest zupełnie nieznaną. Kolarz ją z historią i ulicznymi „zadymami”. Czy i jak można zmienić taki obraz związku w świadomości ludzi?

Taki wizerunek związku można zmienić, choć wymaga to żmudnej pracy. W Regionie Śląsko-Dąbrowskim robimy to od dłuższego czasu i kładziemy na to duży nacisk. Pokazujemy, że jesteśmy profesjonalnym, nowoczesnym i silnym związkiem zawodowym, który potrafi rozwiązywać problemy drogą rozmów, negocjacji, dialogu, ale gdy trzeba potrafi też skutecznie zmanifestować swoją siłę podczas ulicznej demonstracji. Ta praca nad wizerunkiem związku odbywać się musi na wielu polach. Najważniejsze jest oczywiście skuteczne negocjowanie z pracodawcami w interesie pracowników. Mamy do tego przeszkolonych ludzi – ekonomistów, prawników, ekspertów i szkolimy następnych. Uczestniczymy też w programach unijnych i korzystamy z unijnych funduszy, aby wdrażać kolejne programy społeczne związane z rynkiem pracy, szkoleniami, dialogiem społecznym. Do współpracy zapraszamy pracodawców. Ale też trzeba mieć świadomość, że w dzisiejszych czasach niezwykle ważny jest wizerunek związku w mediach. Mamy własne środki publicznego przekazu – atrakcyjną stronę internetową, nowoczesny tygodnik i profesjonalnie współpracujemy z dziennikarzami wszystkich mediów. Dbając o pamięć o historii związku nie ograniczamy się tylko do uroczystości pod pomnikami. Za pomocą filmu, komiksu czy koncertu też można tę historię przekazywać. 30. urodziny Solidarności w Katowicach obchodziliśmy organizując wielki koncert plenerowy. Na tych urodzinach Solidarności bawiło się kilkanaście tysięcy ludzi, głównie młodych. Sami mówili dziennikarzom naszego Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego, że są pozytywnie zaskoczeni,

bo Solidarność kojarzyła im się dotychczas z posępnymi uroczystościami pod pomnikami, a tu taka wspaniała impreza.

W jaki sposób chce Pan przyciągać do „Solidarności” nowych, w szczególności młodych członków?

Wszystko zaczyna się w zakładzie pracy. Jeżeli tam związek będzie dobrze działał, to nowi, młodzi pracownicy będą się do tego związku zapisywać. Jeśli będą widzieć, że związek dostrzega ich problemy, pyta o ich potrzeby, próbuje pomóc i pomaga, i to nie tylko wyłącznie w sprawach pracowniczych, to młodzi ludzie będą wstępować w szeregi Solidarności. Oczywiście wiele też zależy od struktur ponadzakładowych, branżowych, od Zarządu Regionu i od Komisji Krajowej. Chodzi o to, abyśmy jako cała struktura związkowa byli faktycznie niezależni i samorządni. Aby ci młodzi ludzie, potencjalnie członkowie związku, którzy chcą wstąpić do związku zawodowego, a nie do partii politycznej wiedzieli, że gdy się do Solidarności zapiszą, to będą członkami związku zawodowego, a nie zapleczem jakiejś partii politycznej. Trzeba też pamiętać, że w dzisiejszych czasach młodzi ludzie z uwagą patrzą na to, jakie wymierne korzyści może im przynieść przynależność związkowa. I to jest właśnie pomoc w utrzymaniu miejsca pracy, pomoc prawna, możliwość korzystania ze szkoleń oraz to, co w korporacjach nazywa się bonusami i tę formę zachęty związek powinien rozwijać. Jedną z tych zachęt jest np. Karta Grosik, ale potrzeba ich dużo, dużo więcej.

Gdzie widzi Pan miejsce „Solidarności” w życiu publicznym za pięć, dziesięć lat?

Związki zawodowe to organizacje, które funkcjonują w całej Europie i są niezbędnym elementem równowagi społecznej w demokratycznym państwie. Mam nadzieję, że wkrótce już nikt nie będzie usiłował kwestionować potrzeby obecności związków zawodowych, również w naszym kraju, a Solidarność nadal będzie największym związkiem zawodowym w Polsce, ale o znacząco większej liczbie członków niż dziś. I wierzę, że nasz związek będzie profesjonalnie i skutecznie wykonywał swoje najważniejsze zadanie, czyli reprezentację interesów pracowników i obronę ich praw - naszych praw i marzeń każdego z nas.



Walczmy o swoje prawa!

ZR „Solidarność” Pomorza Zachodniego organizuje wyjazd na wiec związkowy, który odbędzie się 29 września przed urzędem Rady Ministrów w Warszawie.

Protest organizuje Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Jest on częścią ogólnoeuropejskiej akcji zainicjowanej przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych. Ma być wyrazem solidarności całego kontynentu i troski o tych, którym przychodzi płacić największe koszty ekonomiczne i społeczne za obecny kryzys światowej gospodarki. Protest w stolicy przebiegał będzie pod hasłem: Nie dla cięć budżetowych! Tak dla ochrony miejsc pracy i wzrostu gospodarczego!

Zapisy na wyjazd do Warszawy przyjmowane są w sekretariacie Zarządu Regionu Pomorza Zachodniego pod nr telefonu: 91 422 74 22 lub 91 423 05 68.

EUROPEJSKI DZIEŃ AKCJI

29 września 2010 r.

NIE DLA CIĘĆ BUDŻETOWYCH I BRAKU BEZPIECZEŃSTWA SOCJALNEGO!



DLA ZATRUDNIENIA SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ I SOLIDARNOŚCI! **TAK**

Zadbaj o swoją emeryturę

Na temat emerytur napisano już prawie wszystko. Ale to „prawie” robi wielką różnicę. Rzadko starano się natomiast o najważniejsze aspekty działania Otwartych Funduszy Emerytalnych, które mają wpływ na satysfakcję klienta.



Do takich niewątpliwie należy to, czy fundusz działa efektywnie, sprawnie zarządza naszymi środkami oraz czy zarządza nimi w sposób rzeczywisty, czy tylko wirtualny, jak ma to miejsce w sytuacji, kiedy ZUS nie przekazuje na bieżąco składek do OFE. Ważne jest również to, jakie osiąga wyniki inwestycyjne, czy są one stabilne na przestrzeni lat, czy agent ubezpieczeniowy należycie troszczy się o klienta, jak często się z nim kontaktuje, kiedy ostatnio zadbał o sprawdzenie przepływu składek.

A przecież od tych kluczowych elementów zależeć będzie nasza przyszłość na emeryturze, to ile zgromadzimy kapitału i czy będziemy mogli godnie spędzić czas w jesieni życia. Na uporządkowanie spraw emerytalnych nigdy nie jest za późno, jednak im wcześniej to uczynimy tym większe profity osiągniemy w momencie przejścia na emeryturę. Dlaczego tak jest?

Ponieważ kapitał gromadzony przez dziesiątki lat aktywności zawodowej podlega mechanizmowi „procentu składanego”, który Albert Einstein nazwał największym odkryciem i dobrodziejstwem XX wieku. Im sprawniej przebiegały będą przepływy składek pomiędzy pracodawcą, ZUS-em i OFE, tym bardziej możemy mówić o sprawnym gospodarowaniu finansami osobistymi. Niestety ZUS zalega wobec większości obywateli z terminowym przekazaniem składek do Otwartych Funduszy Emerytalnych, przekazując je nawet z 10 letnim opóźnieniem. Kto powinien nam pomóc w takich sytuacjach?

Najlepiej jest mieć takie narzędzia,

które kontrolują to zjawisko np. dostęp do przejrzystego portalu internetowego lub tele- infolinii, która udostępni nam wszelkie informacje oraz podpowie jak złożyć ewentualną reklamację. Najwygodniej jednak będzie, jeśli zajmie się tym nasz Agent. Czy na pewno tak jest w Twoim Otwartym Funduszu Emerytalnym?

Wyjątkowym standardem wprowadzonym na polski rynek przez AXA- globalną korporację finansowo- ubezpieczeniową jest obowiązek naszych Przedstawicieli do odbywania dorocznej wizyty serwisowej. W trakcie takiego spotkania pomagamy rozwiązać wiele problemów dot. zabezpieczenia sfery finansowej rodziny, realizacji marzeń oraz oczywiście zabezpieczenia emerytalnego. Wówczas dopełniamy wszelkich formalności przy zgłaszaniu nowych okoliczności, np. zmiany danych osobowych, ustanowienia lub zmiany beneficjentów, porządkujemy dokumentację ubezpieczeniową i dane w niej zawarte.

Powyższe informacje to jedynie wstęp do tego, czego możecie się Państwo dowiedzieć i wykorzystać dla swojej przyszłości finansowej. Dlatego chcemy podzielić się z Państwem wiedzą na temat funkcjonowania systemu emerytalnego i Otwartych

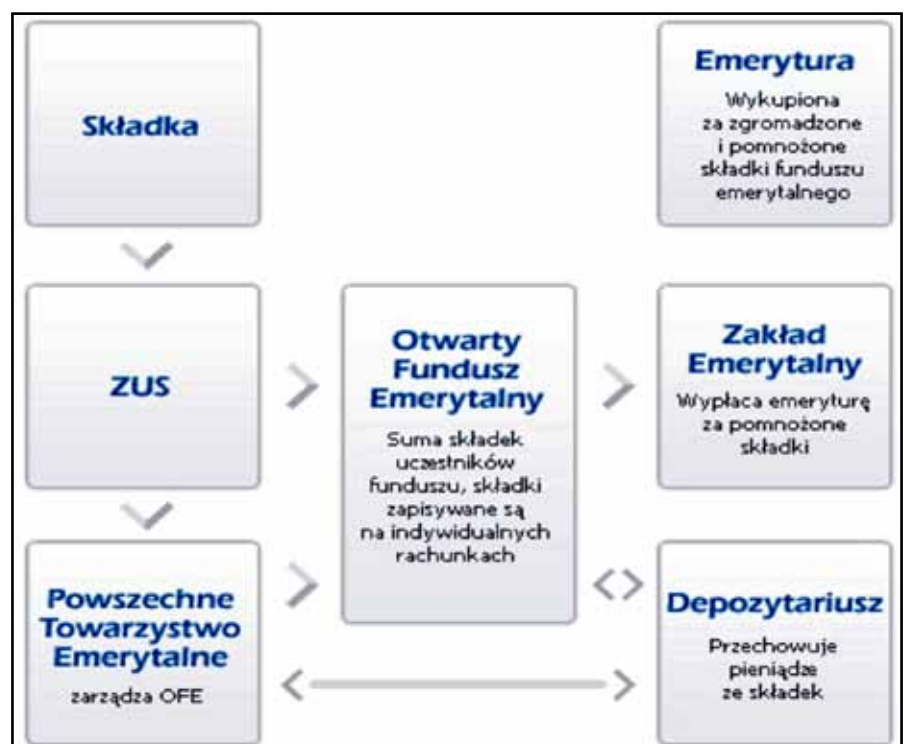


Siedziba firmy AXA w Warszawie

Funduszy Emerytalnych, pozostawiając Państwu prawo oceny i wyboru, z którym OFE warto przejść przez życie. Wyjaśnić szczegóły zarządzania aktywami i osiągnięciem wysokich i stabilnych zysków przez Powszechne Towarzystwo Emerytalne.

Dlatego doceniając potrzebę szerokiej edukacji we wspomnianych obszarach wspólnie z Zarządem Regionu NSZZ „Solidarność” podpisaliśmy porozumienie o współpracy, w myśl którego zamierzamy dotrzeć do Państwa zakładów pracy ze stosownymi prezentacjami dla Zakładowych Komisji Związkowych oraz ich współpracowników.

Daniel Suchar, Dyrektor AXA Polska S.A., Oddział Szczecin



Jakim jesteśmy partnerem?

AXA to jedna z największych grup ubezpieczeniowych na świecie. Zajmujemy się wszystkimi rodzajami ubezpieczeń oraz zarządzaniem aktywami. Pod jedną globalną marką AXA skupiliśmy dziesiątki towarzystw i spółek. Wieloletnie doświadczenie i stała obecność na międzynarodowych rynkach sprawiły, że mamy już ponad 80 milionów Klientów w 56 krajach, których łączna wartość aktywów powierzonych nam w zarządzanie wynosi 981 mld euro.

Jaką realizujemy strategię inwestowania?

Podstawowym celem działania AXA OFE jest zapewnienie maksymalnego stopnia bezpieczeństwa zgromadzonych środków oraz osiągnięcie realnego, czyli uwzględniającego zjawisko inflacji, wzrostu wartości tych środków.

Mając na uwadze przeznaczenie środków portfela Funduszu – zabezpieczenie emerytalne jego uczestników – zarządzanie odbywa się ze zwracaniem szczególnej uwagi na minimalizację ryzyka inwestycyjnego.

Średnim poziomem zaangażowania w akcje jest poziom 30%. W przypadku korzystnej koniunktury zaangażowanie to może być zwiększane, natomiast w przypadku słabszych perspektyw wzrostu udział akcji w portfelu jest ograniczany.

Decyzje inwestycyjne dotyczące bieżącego zaangażowania w akcje podejmowane są na podstawie analiz makroekonomicznych. Dobór akcji do portfela dokonywany jest na podstawie analizy fundamentalnej. Analizy są skoncentrowane na sektorach o dobrej sytuacji fundamentalnej, wysokim poziomie i jakości zysków, dobrych perspektywach wzrostu przy minimalizacji ryzyka pogorszenia koniunktury. Niewykluczane są inwestycje w spółki z innych sektorów, o ile wykazują one odpowiednio wysoką perspektywę wzrostu i są dobrze zarządzane.

Przy doborze papierów dłużnych do portfela, decydującym czynnikiem jest bezpieczeństwo aktywów. W związku z tym inwestycje skoncentrowane są na papierach wartościowych emitowanych przez Skarb Państwa. Mając na uwadze uzyskiwanie możliwie najwyższej stopy zwrotu z inwestycji, przy zachowaniu akceptowalnego poziomu ryzyka, na bieżąco analizowany jest rynek dłużnych papierów komercyjnych oraz komunalnych, jak również rynek zagranicznych papierów skarbowych. Fundusz, dobierając takie inwestycje do portfela, oczekuje rentowności wyższej niż wynikająca z papierów emitowanych przez Skarb Państwa.

Jak "Solidarność" przyjechała na kolej

Trzydzieści lat „Solidarności” na kolei opisuje Krzysztof Sęk, przewodniczący Regionalnej Sekcji Kolejarzy.

Pod koniec sierpnia 1980 roku z inicjatywy śp. Michała Plater – Zyberka, Jana Tarnowskiego i Ewarysta Waligórskiego w sali 112 Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych zwołane zostało zebranie kolejarzy, by uchwalić rezolucję w sprawie strajku w Stoczni Szczecińskiej. Przybył na nie również Dyrektor Matałyga, który krzyżując rozmowy w tej sprawie bezpośrednio wśród kolejarzy. Takie stanowisko Dyrektora dało organizatorom glejt na prowadzenie akcji wśród kolejarzy i następnego dnia rezolucja popierająca strajk w

a nie jeden - o zasięgu krajowym. Organizatorzy ruchu związkowego wiedzieli jednak, że jedyna siła zdolna przeciwstawić się władzy, to związek o zasięgu ogólnokrajowym. Pod koniec września 1980 roku Jan Tarnowski i Ewaryst Waligórski dzwonią po innych Okręgach Kolei Państwowych celem nawiązania kontaktów i zorganizowania zebrania założycielskiego NSZZ „Solidarność” na całej sieci PKP. Doszło do niego 5 października 1980 roku w Gdańsku. Delegaci Komisji Porozumiewawczych NSZZ „Solidarność” sześciu Okręgów, tj. Pomorskiego, Wschodniego, Północnego,



Stoczni Szczecińskiej została uchwalona. Delegacja kolejarzy, w skład której wchodził: Michał Plater-Zyberk, Ewaryst Waligórski, Jan Tarnowski, Jan Wesołowski, Wojciech Karkuciński i Ryszard Wesołowski udała się do Stoczni, by przyjąć rezolucję przekazać Komitetowi Strajkowemu.

Po zakończeniu strajku w Stoczni, na początku września 1980 roku odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne, w celu stworzenia struktur NSZZ „Solidarność” na kolei. Przewodniczącym Komitetu Założycielskiego został Henryk Jarząbek.

Władze kolejowe, tak samo jak i wojewódzkie czyniły wszystko, by powstały małe, lokalne związki zawodowe,

Zachodniego i Dolnośląskiego powołał Międzyokręgową Komisję Porozumiewawczą Kolejarzy z siedzibą w Gdańsku.

Następne spotkanie odbywa się we Wrocławiu, gdzie trwają negocjacje między MKP NSZZ „S” Kolejarzy a Komisją Rządową. 21 października w Lokomotywni Wrocław Brochów 34 członków „Solidarności” rozpoczyna głodówkę. Wśród głodujących są: Henryk Jarząbek, Ewaryst Waligórski, Konstanty Wojciechów, Wojciech Karkuciński, Jerzy Sadka, Lech Komin. 23 października rozmowy z komisją resortu komunikacji zostają wznowione, a 26 października przybywa komisja rządowa pod przewodnictwem wiceministra pra- ➔

cy, płacy i spraw socjalnych Janusza Obodowskiego. W nocy z 26 na 27 października uzgodniony zostaje pierwszy sporny punkt, dotyczący dodatku wyrównawczego i głodujący kolejarze przerywają protest. 31 października zostaje podpisane porozumienie pomiędzy MKP Kolejarzy NSZZ „Solidarność” pod przewodnictwem Włodzimierza Badełki a Komisją Rządową pod przewodnictwem ministra Aleksandra Kopcia.

W latach 1980 – 1981 Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Kolejarzy NSZZ „Solidarność” w Szczecinie zaczęła działalność informacyjną. Już 6 marca 1981 roku ukazał się Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność” Kolejarzy Pomorskiego Okręgu Kolei Państwowych po nazwę „Właściwy Tor”. Pierwsza redakcja i pierwsi redaktorzy „Właściwego Toru” to Henryk Jarząbek, Ewaryst Waligórski, Eugeniusz Wachowski, Waldemar Sienkiewicz, Ryszard Bogacz, Wojciech Karkuciński, Henryk Gontarz, Witold Heneczkowski, Tadeusz Groszyk.

„Właściwy Tor” ukazywał się w każdy czwartek od 6 marca 1981 roku aż do stanu wojennego. Pierwszy numer „Właściwego Toru” po stanie wojennym ukazał się w dniu 14 lipca 1989 roku i jego wydawanie trwało do 1996 roku. Po roku 1989 do zespołu redakcyjnego dołączyli Irena Krukowska, Romuald Ansen, Witold Kiejrys, Jerzy Kochanowski, Andrzej Śliwiński, Jerzy Łusiecki i Krzysztof Sęk.

W październiku 1996 roku we Wrocławiu, na bazie biuletynów „Właściwy Tor” i „Wolna Droga” powstała ogólnopolska gazeta Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność” pod nazwą „Wolna Droga”, która funkcjonuje do dzisiaj.

Pierwsze wybory władz Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Kolejarzy NSZZ „Solidarność” odbyły się w dniu 11 kwietnia 1981 roku w Domu Kultury Kolejarzy w Szczecinie i brało w nich udział 253 delegatów reprezentujących około 22 tysiące członków, co stanowiło 88 % ogółu pracowników Pomorskiego Okręgu Kolei Państwowych.

Przewodniczącym OKPK NSZZ „Solidarność” wybrany został Ewaryst Waligórski, a jego zastępcami Henryk Jarząbek i Tadeusz Groszyk. W dniu 28 kwietnia 1981 roku odbyło się pierwsze walne zebranie Sekcji Emerytów i Rencistów PKP NSZZ „Solidarność” na którym dokonano wyboru Zarządu w składzie: Wawrzyniec Ruciński – przewodniczący.

Z chwilą ogłoszenia stanu wojennego większość działaczy OKPK została internowana. Nie będziemy tutaj wymieniać kto i gdzie był internowany, bo ten temat zasługuje na oddzielne opracowanie.

Po stanie wojennym władze dawnej OKPK przystępują do odbudowy struktur „Solidarności”. 21 lipca 1989 roku ukazuje się nr 41 „Właściwego Toru”.

7 października 1989 roku przedstawiciele Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” z terenu Pomorskiego Okręgu Kolei Państwowych dokonują wyboru Prezydium Okręgowej Sekcji Kolejarzy (dawnej Okręgowej Komisji Porozumiewawczej Kolejarzy) NSZZ „Solidarność” w składzie: Henryk Jarząbek – przewod-

niczący, Romuald Ansen – wiceprzewodniczący z Regionu Szczecin, Wiesław Sobociński – wiceprzewodniczący z Regionu Słupsk, Andrzej Preiebe – wiceprzewodniczący z Regionu Piła, Adam Rembarz – wiceprzewodniczący z Regionu Gorzów Wlkp, Edward Wiśniewski – wiceprzewodniczący z Regionu Koszalin oraz Ireneusz Ciołak, Tadeusz Jędraszek, Irena Krukowska, Leszek Podolecki i Saturnina Sławińska – członkowie Prezydium.

W dniach 23 – 25 listopada 1989 roku delegaci kolejarzy uczestniczą w II Walnym Zebraniu Delegatów NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, który odbywa się w Sali Bogusława na Zamku Książąt Pomorskich. W skład Zarządu Regionu wybrano wtedy Mieczysława Jurka, Leszka Podoleckiego, Jana Tarnowskiego i Ewarysta Waligórskiego.

I na koniec już w wielkim skrócie historia Okręgowej Sekcji Kolejarzy do chwili obecnej.

11 października 1990 roku, w związku z powołaniem Tadeusza Groszyka na stanowisko Dyrektora Naczelnego Okręgu oraz Henryka Jarzabka na stanowisko Zastępcy Dyrektora ds. Pracowniczych dokonano wyboru nowego Przewodniczącego Okręgowej Sekcji Kolejarzy w osobie Romualda Ansena, który był wybierany na Przewodniczącego OSK na kolejne kadencje, aż do roku 2006, kiedy to zastąpił go Krzysztof Sęk.

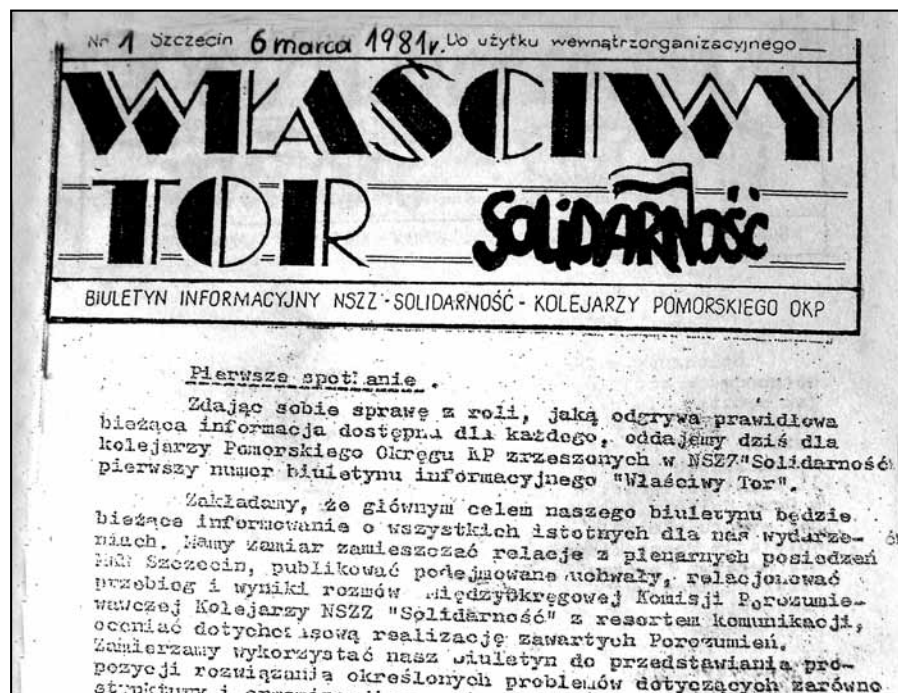
W roku 2009, wskutek zmian regulaminowych Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”, zmieniona została nazwa Okręgowej Sekcji Kolejarzy na Regionalną Sekcję Kolejarzy NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego i pod tą nazwą funkcjonujemy w chwili obecnej.

Nie sposób dzisiaj, po tak wielu latach powiedzieć w sposób jednoznaczny, że udało się powiedzieć wszystko i o wszystkich, którzy uczestniczyli w tworzeniu nowej Polski i Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Zapewne było dużo, dużo więcej kolejarzy których tutaj nie wymieniliśmy, a którzy tak wiele dobrego dla nas zrobili.

Dla tych wszystkich, wymienionych i nie wymienionych, niechaj te kilkanaście zdań będzie podziękowaniem za ich odwagę, za poświęcenie i jakże często osobiste cierpienie.

Krzysztof Sęk



emerytury

dbam o swoją przyszłość /
**wybrałam AXA Otwarty
Fundusz Emerytalny**



**przystąp do AXA
Otwartego Funduszu
Emerytalnego!**

axa.pl
801 200 200

więcej / niż standard



Z archiwum "Solidarności"

LISTA DELEGATÓW REGIONU POMORZA ZACH. NA I KRAJOWY ZJAZD NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

- BAK WALDEMAR - Prez. "Seifa" Szoscein
 BOGACZ RYSZARD - Lokomotywownia Paszki. Wzg. Hetmanekie
 FURYBEC PRZEMYSŁAW - Zarząd Regionu
 GAJDA HANNA - I Lic. Ogóln. Szoscein
 GRUBA MIĘCZYSŁAW - Stowarz. Remontow. "Parnica" Szoscein
 JAGIELSKI KRZYSZTOF - PLO Szoscein
 JARZĄBEK HENRYK - DOKP Szoscein
 JURCZYK MARIAN - Zarząd Regionu
 KAMIŃSKI GREGORZ - Szoscein
 KAMPSKI ANDRZEJ - Okt. Prsed. Geodezyjno-Kartograficzne Szoscein
 KASZKIEWICZ WALDEMAR - Delegatura NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" Słupsk
 KLECIO MIKOŁAJ - Sp. n. Transporty Wiejskiego Szoscein
 KOCJAN STANISŁAW - Zarząd Regionu
 KRZYSZTOF ALEKSANDER - Zarząd Regionu
 KRZYSZTOF - Stowarz. Szoscein im. A. Hareckiego
 KUROSKI MICHAŁ - Wojewódzki Szpital Zespołowy Szoscein
 KUSTRA RYSZARD - Stowarz. Remontow. "Gryfia" Szoscein
 LUCZAK FRANCISZEK - I Lic. Ogóln. Szoscein
 MACIĄZEK ANDRZEJ - Prsed. Budownictwa Kolejowego Szoscein
 MIESZKA-UBANIAK MAŁGORZATA - Szoscein
 MOJAK JAN - Zarząd Regionu
 ONIĄCZYK LEON - KPR Gardno
 OLEJNIK GREGORZ - Zarząd Regionu
 PRANDECKI JULIUSZ - O. Tech. Wyz. P. Okr. "Promos"
 POMEJNO MAREK - Delegatura NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" LOBEZ
 SARIATEC BOGUSZ - Szpital KR MC Szoscein
 SKWIEPCZYŃSKI FRANCISZEK - PKS "POLMO" Szoscein
 SOJBSKI WJCIECH - Rad. Rejonowy Szoscein
 STYLIŃSKI EUGENIUSZ - Zarząd Regionu
 SZWARSKI MAREK - NPO Szoscein
 SZYBOWSKI MARIUSZ - Zarząd Portu Szoscein
 WALCZAKI EWANYSZ - Zarząd Regionu
 WĄDŁOWSKI STANISŁAW - Zarząd Regionu
 WYKUCIŁSKI ZBIGNIEW - Z. C. Szoscein
 WYKUCIŁSKI ZBIGNIEW - Z. C. Szoscein

Redaktor:
 Henryk Wopyła
 Henryk Gosiński

SEKRESIARZ INFORMACYJNY ZJAZDU
 tel. 469-29
 w Godz. 8-22

WYKUCIŁSKI ZBIGNIEW
 SZOZEIN DZIAŁ OG. WSRZEŚNIA 1981 R
KOMUNIKI 22
 PREZYDIUM ZARZĄDU REGIONU POMORZA ZACHODNIEGO
 NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" W SZCZECINIE

Tuż przed zjazdem

[Korespondencja własna z Gdańska]
 W chwili kiedy piszę ten komentarz trwają ostatnie przygotowania do I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność".
 Postroony i a nieowolity Związeki obserwator mógłby przypuścić, że organizatorzy są jeszcze daleko w psiu Jeszcze przedsewraz na sali obrad jądźliki kyzwiskie, bowiem gdańska "Oliwia" te sytuacja ledowisko.
 Trwają narady; przewodniczących regionalnych grup delegatów, kandydatów do Prezydium Zjazdu, kandydatów na rzeczników prasowych. Dotychczas porządku obrad, głoszenia nad okrasionymi sprawami, podzielił na komisje problemowe.
 Z trudem rodzi się demokracja. Z trudem przekazuje się przekonania że niemożliwa jest demokracja bez dyscypliny. Szczerze trudno przeżycie narazę pracę lata nieufność. Ale są podstawy do nadziei. Stopniowo utrwala się przekonanie, że demokracja to nie tylko praca do "gadania", ale przede wszystkim, obowiązek słuchania. Ze najbardziej gwałtowne pomysły dotyczące regulaminu obrad, czy programu Związku, są nie niewarte jeśli prasa upierała się przy swoim zdaniu zochwiana zostanie jedność.
 Z całą naszą palącą zaleśnością do imprewizacji z czasem wylania się Zjazd. Czynniki jest już wyczołpa i informacja dla delegatów, gości i dziennikarzy. Czynniki są telefony i telexy/ok. 81/2. Wygładza swój numer gazeta szoscein, która w czasie Zjazdu ubawować się będzie edzienniem. Szynką swój rytm i unek ludzki z BIPS-u, AS-u i innych agencji "Solidarności". Jak z transmisją telewizyjną - olegie zlewiadane.
 Dzień rano zoszywa się Zjazd. A zaczyna się w Katedrze Oliwskiej gdzie Ksiądz Prymas Józef Glemp odprawi uroczystą Mszę Świętą w intencji Zjazdu i jego ośled. Później, już w gmachu "Oliwii" rozpoczyna się obrady.
 I turze Związek będzie obiał spojrzeć na siebie. Większość czasu poświęconym zostanie dyskusji nad statutem. Muszą delegaci odpowiedzieć sobie na pytanie "czy obecna struktura Związku, czy jego kształt prawy odzwiaają